Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia miejscowe: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabelar. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45 — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 159. — Rok IV. Kraków, środa 15 czerwca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

U źródeł naszej siły obronnej.

Kraków, 14 czerwca.

(lp.) Straszliwa burza wojny, rozbijając dawne przyzwyczajenia i schematy w wielu gałęziach życia, narzuciła szereg nowych doświadczeń i koniecznych postulatów, których pominąć nie można, jeśli się myśli o zabezpieczeniu naszego państwowego bytu na dłuższą metę. Nie nowe one, ale w miarę lat przebytych jeszcze głębsze i w treść bogatsze.

Z całokształtu refleksyi powojennych na pierwszy plan rzuca się przedewszystkiem sprawa takiego zorganizowania społeczeństwa, aby ono każdego czasu mogło wydać z siebie, **na wypadek potrzeby,** maximum zbrojnego wysiłku. Mówimy: na wypadek potrzeby, bo nie chcemy propagować ani wojny, ani militaryzmu. Ale jeśli się zważy, że położenie naszych granic, pozbawione jest (za wyjątkiem południa) naturalnych ubezpieczeń, że na Zachodzie i Wschodzie mamy potężnych nieprzyjaciół, przewyższających nas liczebnością armii, jako też materyałem wojennym, — to przytoczone argumenty są już dostatecznem uzasadnieniem potrzeby wzmożenia **zdolności obronnej narodu.**

Z argumentów powyższych wynika dalej, iż liczyć możemy tylko na własny czyn w tej mierze, który zorganizować musimy tak, aby każdy niemal obywatel zdolny był w nim współdziałać. Doświadczenie lat ostatnich wykazało bowiem, że dla obrony państwa nie wystarczy tylko wojsko regularne, jako czynnik, biorący w niej udział w pierwszej linii. Do pomocy temu czynnikowi przygotować trzeba na decydujące momenty cały naród i całe jego życie ze wszystkiemi wartościami moralnemi i materyalnemi. Wojsko musi znaleźć oparcie o fizyczną sprawność społeczeństwa, o entuzyazm jego i męstwo, literaturę, prasę i sztukę. W tem tkwi zasadniczy warunek pomyślnego wyniku wojny — zwycięstwo.

Z całokształtu zaś spraw **uzbrojenia** (nie zmilitaryzowania) społeczeństwa wysuwa się główna: **wychowanie wojskowe młodzieży** i przygotowanie jej w następstwach pod względem fizycznym i moralnym do służby w wojsku. Wychowanie to, jak wogóle wychowanie narodowe obywatela, oprzeć się musi na zrozumieniu podstaw bytu państwowego Polski, żywej nie dzięki bezwiednemu procesowi historyi, lecz wskutek niestrudzonego i ofiarnego wysiłku narodu. Musi ono wypływać ze zrozumienia i z potrzeby wznoszenia i utrwalania tej siły, która w wojsku znana jest pod nazwą **„morale“** armii, a na wyrobienie której w armiach zachodnich i naszej specyalny kładzie się nacisk. Dodać trzeba, iż ten moment pokrywa się wogóle z wychowaniem, gdyż tu należy to wszystko, co się składa na charakter. Podkreślenie zatem tego **„morale“**, o ile chodzi o szkołę, miałoby podwójne znaczenie.

Program wychowania wojskowego w szkole przedstawi nam się zupełnie prosto, gdy weźmiemy do ręki francuski podręcznik Chapuisa, traktujący o przygotowaniu młodzieży do służby wojskowej. Oto czytamy tam, że dobry obywatel, mający być żołnierzem, powinien być „posłusznym prawu i przełożonym, posiadać godność osobistą, poczucie męstwa i honoru, obowiązku i odpowiedzialności, musi być zahartowany, zręczny w pokonywaniu trudności, pełen inicyatywy, musi zaprawić się do trudów fizycznych, wreszcie oryentować się w terenie.“ Francuska instrukcya ministeryalna dodaje zaś jeszcze do programu **naukę o obywatelu i społeczeństwie**, o rodzinie, o obecnych **zagadnieniach ekonomicznych państwa** i zagadnieniach z tej dziedziny w czasie wojny, a to po to, aby mieć w armii uświadomione jednostki co do procesów i konieczności społeczno-państwowych. Wśród fizycznego przygotowania zaleca specyalizacyę w gałęziach broni i naukę o hygienie oraz opatrywaniu rannych. Musztrę wojskową ogranicza natomiast do kilkunastu zaledwie komend, przesuwając cały ciężar przygotowania fizycznego młodzieży na gimnastykę i ćwiczenia wojskowe. Na tym programie możnaby oprzeć i u nas uzupełnienie dotychczasowego społecznego i moralnego wychowania młodzieży.

Jak dotąd, pracę podobną prowadzą poniekąd dla młodzieży starszej „Związki strzeleckie“ i inne towarzystwa gimnastyczno-sportowe. Rzecz ta nie rozwiązuje jednak kwestyi. Towarzystwa te działają i pracują w szczupłych stosunkowo kołach i szerszej podstawy dotąd uzyskać nie zdołały. Zarzuca się im przytem różne uboczne cele, jak organizowanie obywateli partyjnie lub kastowo.

Rozwiązanie kwestyi jest możliwe w sposób wszystkich zadowalniający, przez: **wprowadzenie nauki wojskowości, jako przedmiotu, wykładanego** równorzędnie ze wszystkimi innymi przedmiotami **w szkole średniej.** W ten sposób zapewni się jednolitość programu wykształcenia w tym kierunku, obejmie się całe niemal pokolenie w sferę przygotowania do służby Ojczyźnie i da się gwarancyę apolityczności kierunku pracy. Towarzystwa gimnastyczno-sportowe mogłyby pracę tę kontynuować dla starszych, po opuszczeniu szkół, względnie po odbyciu służby wojskowej, dla podtrzymania rezerwistów w uzdolnieniu bojowem.

Program nauki dla szkół średnich powinien być dla tego celu opracowany i regulowany przez **Sekcyę wychowania wojskowego,** wyłonioną przez **ministerstwo oświaty,** w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych.

Wykładowców nie zabrakłoby wśród nauczycieli, którzy odbyli służbę wojskową; mogłoby ich zresztą ((jako też instruktorów i materyał techniczny dla ćwiczeń) przydzielić ministerstwo spraw wojskowych. Praca dla tego przedmiotu, podjęta z nie większym nakładem sił, jak dla innych przedmiotów, ułatwi w późniejszym rozwoju pracę w samej armii.

Miałaby ona ponadto jeszcze jedno doniosłe znaczenie: pozwoliłaby zredukować czas trwania obwiązkowej służby wojskowej i kontyngent rekruta, gdyż nowy zaciężny, przybywający do szeregów, będzie w dużej mierze z wojskowością obznajomiony, a przedewszystkiem do służby przygotowany. Ile rąk do produktywnej pracy nad odbudową uwolniłoby się przez to corocznie, — udowadniać nie trzeba. Widzimy więc, że wydatek, jaki państwo na wychowanie wojskowe poniesćby musiało, opłaci się sowicie.

Postawiliśmy postulat, — jak na wstępie zaznaczono, nie nowy, ale doświadczeniem lat ostatniej wojny szczególnie silnie uwypuklony. Poważne koła nauczycielskie wyrażały w letnich miesiącach zeszłorocznej ofenzywy bolszewickiej opinię o konieczności wprowadzenia ćwiczeń wojskowych do szkoły jasno i dobitnie. Idziemy w tym kierunku dalej, znajdując w tem jedyne wyjście dla skoordynowania wszystkich wysiłków, dążących do zdobycia najwyższej zdolności **odpornej** przeciw zakusom na fundamenty odrodzonej Rzeczypospolitej.

Min. Steczkowski wniósł dymisyę.

Warszawa (tel. M.). **Minister skarbu Steczkowski** przesłał prezydentowi ministrów pismo, w którem **zgłasza swoje ustąpienie. Dymisya pana Steczkowskiego zostanie prawdopodobnie przyjęta,** tem bardziej, że dotychczasowy minister skarbu, ze względu na stan swego zdrowia, niejednokrotnie szukał już pretekstu do ustąpienia. Czy następcą p. Steczkowskiego będzie p. Michalski, **nie jest dotąd jeszcze przesądzone.**

Opóźnienie preliminarza budżetowego.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, konsekwencyą przesilenia w ministerstwie skarbu będzie opóźnienie wniesienia preliminarza budżetowego do Sejmu.

Dymisya Steczkowskiego niezależna od sprawy reformy rolnej.

Warszawa (tel. M.). Sprawa ustąpienia ministra skarbu Steczkowskiego, o której korespondent Wasz doniósł jeszcze w sobotę, nie przestaje być przedmiotem licznych roztrząsań w prasie warszawskiej. Między innemi „Przegląd Wieczorny“ podniósł, z powołaniem się na koła poselskie, jakoby wymieniony jako kandydat na ministra skarbu dyrektor **Michalski miał zgodzić się na objęcie teki skarbu za cenę zgody na forsowanie reformy rolnej** i otworzenie na ten cel wręcz nieobliczalnych kredytów ze skarbu państwa. **Korespondent Wasz jest upoważniony do stwierdzenia, że na realizacyę reformy rolnej w bieżącym roku budżetowym wymaganą jest kwota 400 milionów marek, która to suma znajduje się w budżenie, przedłożonym przez ministra Steczkowskiego.** Wszelkie zatem komentarze „Przeglądu Wieczornego“ pozbawione są zupełnie uzasadnienia.

Prasa wobec dymisyi min. Steczkowskiego.

Warszawa (tel. M.). Wiadomości o ustąpieniu ministra Steczkowskiego prasa prawicowa przyjęła alarmującymi artykułami, które doborem argumentacyi zdradzają źródło inspiracyi. Nad wyraz pociesznem jest stanowisko „Gazety Warszawskiej“, która puściła w niepamięć inwektywy, stale dotąd rzucane na pana Steczkowskiego i pragnie skorzystać z przesilenia w ministeryum skarbu, aby upiec pieczeń partyjną. Co prawda, narodowej demokracyi w tym wypadku nie chodzi tylko o p. Steczkowskiego, ile o zagrożonych obu wiceministrów, których dymisya jest kwestyą dni.

—o—

P. Skirmunt przyjmuje tekę spraw zagranicznych.

Warszawa (tel. M.). Rząd polski otrzymał od nowego ministra spraw zagranicznych, pana

Skirmunta, wiadomość, że **przyjmuje urząd ministra spraw zagranicznych.**

Przybycia ministra spraw zagranicznych oczekują w Warszawie we czwartek dnia 16-go b. m.

Jeszcze jedna plotka!

Warszawa (PAT). Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość, zamieszczona w jednem z pism poniedziałkowych wieczornych, w formie pogłoski, obiegającej wśród posłów sejmowych, że poseł **Rączkowski** pośredniczył w układzie z ministrem spraw zagranicznych, Skirmuntem i w tym celu wyjeżdżał do Rzymu, jest całkiem bezpodstawną.

Zamach chadecyi na rząd?

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych krążą pogłoski, że chrześcijańska demokracya zamierza wycofać ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego. Formalną przyczyną tego kroku ma być zły stan zdrowia pana Nowodworskiego. W związku z tem pewne koła lansują wiadomość, że pan Czerniewski leader chrześcijańskiej demokr... ... ogóle wycofać się z większości popierających obecny rząd. Czy wiadomość ta jest ścisła, stwierdzić stanowczo nie można.

Narady prezydenta Witosa ze stronnictwami.

Warszawa (tel. M.). O godzinie 4 po południ. odbyła się w prezydyum rady ministrów **narada prezydenta ministrów Witosa z leaderami stronnictw sejmowych,** których przedstawiciele wchodzą w skład rządu, celem omówienia zewnętrznych i wewnętrznych spraw polityki państwowej. Na naradzie tej, która miała charakter poufny, obecni byli posłowie Dębski i dr. Kiernik (P. S. L.), Baworowski, Halban, Jabłoński (Klub pracy konstytucyjnej), Dubanowicz i Piechota (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), Dr. Rosset (Klub Mieszczański), Chrześcijańscy demokraci swego przedstawiciela nie przysłali.

Zapatrywanie Lloyd George'a niezgodne z traktatem wersalskim.

Sensacyjne oświadczenia hr. Sforzy w sprawie górnośląskiej. — Linia Sforzy nie istnieje.

Warszawa. (Telef. M.) Włoski minister spraw zagranicznych rozmawiał w sprawie Górnego Śląska z senatorem Cirmeni, przedstawicielem jednego z dzienników rzymskich.

Hr. Sforza powiedział: W Paryżu, Londynie i Berlinie mówi się wiele o linii hr. Sforzy na Górnym Śląsku. **Linia ta jednakże wogóle nie istnieje.** Nigdy nie myślałem o ustalaniu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Próbowałem jedynie ułatwić drogą pośrednictwa rozwiązanie zagadnienia, umożliwiające zarówno mocarstwo sprzymierzonym, jak i obu państwom zainteresowanym bezpośrednie usunięcie obecnej troski. Jestem przekonany, że **Rada Najwyższa przyjmie moją propozycyę. W sprawie Górnego Śląska istnieje między Francyą a Anglią zasadnicza różnica zdań,** która jednakże moim zdaniem **będzie wkrótce usunięta.** Na pytanie senatora, dlaczego hr. Sforza poczynił propozycye tak znamiennie odmienne od zapatrywań Lloyda George i Brianda, hr. Sforza odpowiedział: **Zapatrywania Lloyda Georga nie są zgodne z zapatrywaniami traktatu wersalskiego,** urzeczywistnienie zaś z drugiej strony propozycyi Brianda stworzyłoby położenie nie do wytrzymania, paraliżując produkcyę górnośląską (?). **Wynik plebiscytu nie może być interpretowany w sposób taki, jak to czyni Lloyd George.** Traktat wersalski żąda przeprowadzenia podziału tej ziemi na podstawie głosowania gmin. **Postanowienia więc traktatu nie dopuszczają tezy Lloyda Georga.** Briand jest w słuszności co do twierdzenia o zgodności swoich propozycyj z traktatem, ale teza jest niemożliwa do przeprowadzenia. W razie bowiem podziału Górnego Śląska, na podstawie głosów poszczególnych gmin stworzyłoby się położenie niezadawalniające, mogące wywołać konflikt polsko-niemiecki i przyczynić się do zburzenia tej nadzwyczajnej prowincyi (?). Otóż według moich propozycyi mniejsze gminy winny podzielić los większych sąsiadujących z niemi. Obie strony będą się musiały zgodzić, tembardziej, że Polacy nie zdołają nigdy wyzyskać kopalń górnośląskich bez wydatnej pomocy Niemców (?), którzy posiadają nietylko zdolności fachowe, ale także i niezbędne źródła techniczne, jakich znów Polacy nie posiadają.

Stanowisko Anglii nieżyczliwe dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) W warszawskich kołach politycznych otrzymano wiadomość, że **stanowisko Anglii w sprawie Górnego Śląska jest w dalszym ciągu nieżyczliwe dla Polski.**

Konferencya w sprawie podziału G. Śląska.

Paryż. (East Express) „Intrasigeamt" donosi: Nie odbędzie się żadna konferencya w Bolonii, natomiast **odbędzie się konferencya Rady Najwyższej** w Paryżu, Londynie, lub jeszcze gdzieindziej. Warunkiem jej równe traktowanie Francyi i Anglii. — Niemożliwem jest, **by Anglia miała przewagę nad Francyą.** Rada Najwyższa omawiać będzie sprawę Górnego Śląska, kwestyę wschodu, zajmie się sądem nad wojennymi przestępcami w Lipsku. Początkowo sądzono, że w interesie Francyi należy Radę Najwyższą odroczyć, myślano, że przez to ułatwi się rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska. Pokazało się, że był to mylny pogląd i że **należy przystąpić jak najszybciej do podziału Górnego Śląska. Konferencya ma się odbyć koło 20 b. m.**

Francuzi obsadzili powiaty południowe.

Sosnowiec. (Telefonem od naszego kor.) Strefa neutralna została już zupełnie obsadzona przez wojska koalicyjne. Gen. Lerond zarządził, aby **wojska francuskie zajęły powiaty: Pszczyński, Rybnicki i Tarnowskie Góry.** Równocześnie gen. Hoefer na żądanie angielskiego gen. Henneckera oświadczył, że wstrzymuje dalsze posuwanie się Niemców.

Narady komisyi alianckiej z powstańcami.

Sosnowiec. (Telef. od naszego kor.) Obrady w sprawie uregulowania i określenia kompetencyi między władzami koalicyjnemi a powstańcami trwają dalej. Najważniejszy punkt, co do którego toczą się pertraktacye, odnosi się do zarządu cywilnego obszaru, ograniczonego z jednej strony t. zw. strefą neutralną, z drugiej granicą polską. Następnie **uregulowano kompetencyę milicyą sądów i znaleziono modus vivendi do współdziałania komisyi międzysojuszniczej z władzami powstańczemi.** W związku z pertraktacyami Korfanty dziś opuścił Szopienice, aby udać się na miejsce dalszych rokowań.

Projekt milicyi wojskowej.

Sosnowiec. (Orient) Z G. Śląska donoszą, że w **Błotnicy** odbyły się pertraktacye między komisyą międzysojuszniczą a Korfantym i naczelnem dowództwem wojsk powstańczch. Komisya Międzysojusznicza wysunęła projekt pacyfikacyi G. Śląska i wycofania wojsk powstańczych z całego terenu śląskiego, miejsce których miałaby zająć **zorganizowana w tym celu milicya miejscowa.** Przyjęcie tego projektu, władze powstańcze uzależniają od równoczesnego wycofania wojsk niemieckich z G. Śląska.

Wojska koalicyjne posuwają się dalej.

Sosnowiec. (Orient) Wojska koalicyjne w dalszym ciągu obsadziły Stare Olesno, Wielkie i Małe Staniszcze, Wosowską, Kolanowską, Zimną Wodę, Ujazd, Rodzieniec, Łączę, Leśnocowice i Dobrydzień. **Wojska francuskie** zajęły także Bírawę i Łabędy.

Zakłady gliwickie zawiesiły pracę.

Sosnowiec. Telefonem od naszego korespondenta. Donoszą z Gliwic, że wszystkie tamtejsze **zakłady przemysłowe zawiesiły pracę** z powodu braku zbytu. Liczni robotnicy **są zatem bez pracy.**

Amnestya dla powstańców.

Sosnowiec. Telefonem od naszego korespondenta. **Jak słychać Komisya międzysojusznicza wygotowuje akt amnestyi tak dla powstańców, jak i dla Niemców.**

Górnoślązacy nie dopuszczą Niemców do okręgu przemysłowego.

Sosnowiec. (Telefonem od naszego kor.) Korespondent „Manchester Guardiana", który odwiedził Korfantego w jego kwaterze w Szopienicach na pytanie, co Korfanty zamierza uczynić, gdyby Rada Najwyższa przyznała okręg przemysłowy Niemcom odrzekł, że do tego nie dopuści ludność, która zniszczy raczej wszystko.

Francya będzie uprawiać własną politykę.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi: Omawiając na szpaltach „Tempsa" ostatnią mowę Churchila, oświadcza Poincare: Pragniemy pokoju również gorąco, jak on, ale to nie znaczy, aby stosunki między Anglią i Francyą miały być ujednostajnione ze stosunkami, istniejącemi między tymi krajami z jednej strony, a Niemcami z drugiej. Churchil ujawnia wielki pośpiech, jeżeli już teraz stawia Francyę i Niemcy po tej samej stronie baryery.

Przechodząc do Górnego Śląska mówi Poincare: **Żadnego porównania nie może być między zajściami na Górnym Śląsku, dokonanemi przez niemieckie formacye zbrojne, a powstaniem robotników polskich, którego przyczyny są uznan i nie można w żadnym razie zmienić rezultatów plebiscytu.** Nie moglibyśmy też rozdzielać Śląska w tym celu, aby dać Rzeszy niemieckiej te środki, których pożąda ona, mając na oku przyszłą wojnę odwetową. Nie trzeba mieć wielkiego daru przewidywania, aby sobie uświadomić, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Europie już w następnem pokoleniu, a może i wcześniej, jeżeli Niemcy otrzymają okręgi przemysłowe. Jakkolwiek silną jest nasza przyjaźń dla Anglii, jest naszem dobrem prawem pozostać tem, czem jesteśmy i **uprawiać w szczególności na Górnym Śląsku naszą własną politykę francuską.**

Niemcy przygotowują się do dalszej walki.

Sosnowiec. (Orient) Nieprzyjaciel z powodu obecnego ruchu wojsk koalicyjnych, zmierzających do zlikwidowania frontu, zachowuje się biernie. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na odcinku Raciborza zostały zlokalizowane. Mimo to Niemcy w dalszym ciągu koncentrują znaczne siły w rejonie południowym i **kopią wzdłuż linii Odry okopy.** Na niektórych odcinkach zachowują się w dalszym ciągu aktywnie, dopuszczając się gwałtów, jak to miało miejsce w Wysokiej. **Bezprawnie zajęli Niemcy Myślin,** miejscowość opuszczoną przez powstańców na rozkaz Komisyi Międzysojuszniczej.

Stosstruplerzy noszą mundury francuskie.

Sosnowiec. (Orient) W celu zamaskowania akcyi werbunkowej w Niemczech, niemieckie urzędy pośrednictwa pracy współdziałają z biurami werbunkowemi do niemieckich korpusów ochotniczych, wysyłając tamże całe transporty ludzi, rzekomo do robót. W Bytomiu stwierdzono, że w tamtejszym instytucie hygienicznym, **Niemcy pokryjomu wyrabiają bomby gazowe i że wielu Stosstruplerów nosi mundury francuskie.** W Katowicach Niemcy zorganizowali legalny Selbstschutz, złożony z kilkuset ludzi pod dowództwem kpt. Simonsa.

Czesi próbują układów z Polską.

Warszawa. (T. M.) Drogą na Wiedeń nadeszła tu wiadomość, jakoby czeskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierzało podjąć nową próbę wdrożenia układów z Polską celem skłonienia Polski do udziału w małej entencie. Mają być według doniesienia prasy czeskiej szczegółowo omawiane sposoby złagodzenia istniejących różnic w kwestyi [illegible]

Jak „uświadamiamy“ zagranicę.

J. Kucharzewski o propagandzie Polski i jej wrogów.

Sprawa polskiej akcyi propagandystycznej za granicą nie schodzi z łamów naszej prasy. Koła, wyrobione politycznie, zdają sobie doskonale sprawę, że upadek naszej reputacyi zawdzięczamy nietylko istotnym ujemnym objawom naszego młodego życia państwowego, ale także złej organizacyi naszej służby informacyjnej, która nie potrafiła zjednać nam przyjaciół i zrównoważyć świetnie prowadzonej akcyi wrogów Polski.

Nie dalej, jak wczoraj, podawaliśmy na tem miejscu szczegóły o propagandzie czeskiej; dziś chcielibyśmy zanotować nader ciekawy głos p. Jana **Kucharzewskiego**, wskazującego na brak naszej akcyi, a zalety akcyi naszych przeciwników. P. Kucharzewski bawił przez dłuższy czas w Szwajcaryi i miał sposobność dokładnego obznajomienia się z zagadnieniem, stanowiącem temat niniejszych rozważań. Dlatego też uwagi jego są podwójnie cenne.

Szwajcarya centralą akcyi antypolskiej.

Pierwszym brakiem naszej propagandy jest zbyt **mała ilość** fachowych dziennikarzy polskich, pracujących za granicą. W **całej** Szwajcaryi n. p. akcyę naszą reprezentuje tylko jeden, zdolny dziennikarz, podczas gdy prawie **w każdem** piśmie szwajcarskiem wskazać można najmniej jednego współpracownika ze strony nam przeciwnej. P. Kucharzewski wylicza cały szereg nazwisk i kontaktów, jakie obóz antypolski posiada. Żydzi niemieccy i rosyjscy inspirują obóz liberalny, katolicy niemieccy i klerykali litewscy działają w pismach obozu katolickiego, Czesi i Rusini mają wpływy w redakcyach lozańskich i genewskich.

Główne pisma w Szwajcaryi romańskiej mają swych korespondentów w Niemczech i korespondencye te, jak w sprawie śląskiej, umieszczane w pismach na ogół antyniemieckich, są pisane pod widocznym wpływem otoczenia niemieckiego i niemieckich argumentów. Jeśli więc chodzi o ten kraj neutralny, wymienić można kilkunastu pisarzy, piszących przeciw Polsce z przekonania, albo z obowiązku.

Wady naszej służby informacyjnej.

Polska nie jest jednak w możności, — zwłaszcza przy obecnym stanie waluty, — równoważyć tej akcyi ilościowo, może atoli i powinna udoskonalić techniczny aparat i podnieść poziom swej akcyi pod względem **jakościowym.**

Pod względem technicznym zarówno nasza obsługa prasowo-telegraficzna, jak i obsługa kuryerska szwankują mocno, przynajmniej do ostatnich czasów. Depesze i komunikaty, przysyłane naszym placówkom prasowym, redagowane są w ten sposób, że nie możnaby ich in extenso pokazać w agencyi obcokrajowej, zawierają bowiem zwykle dużo materyału, dotyczącego polityki wewnętrznej, walk sejmowych, partyjnych i t. p. Wskutek tego codziennem zatrudnieniem naszych placówek prasowych jest, — a przynajmniej było do ostatnich czasów, — filtrowanie materyału informacyjnego, przysyłanego z Warszawy, i dopełnianie go na własną rękę materyałem, istotnie interesującym zagranicę. Ta wada sprowadzić się da do ogólnej przywary, cechującej cały stosunek Polaków do zagranicy: jest nią brak zmysłu europejskiego i światowego, pogrążenie i zatopienie się w walkach politycznych wewnętrznych, paraliżowanie jasnej myśli i akcyi narodowej przez różne względy wewnętrzne, fakcyjne i stronnicze, których wyciąganie na forum zagraniczne albo nudzi, albo gorszy inne narody.

Jak pracują Czesi i Niemcy?

Czesi, — mówi zgodnie z podanymi przez nas szczegółami p. K. — pracują sprawniej i jakościowo i ilościowo. Ich depesze, przesyłane wprost z Pragi, n. p. Szwajcarskiej Agencyi telegraf., mogą być odrazu drukowane w tamtejszych pismach. Także ludzi mają więcej: Celują zwłaszcza w propagandzie ekonomicznej. Reklama wszechświatowa, jaką umieli zorganizować dla swego życia gospodarczego, jest godna podziwu. Jakiekolwiek wydawnictwo ekonomiczne, wychodzące na Zachodzie, weźmiemy do ręki, znajdziemy w niem masę wiadomości o Czechach i, niestety, najczęściej zupełne milczenie o Polsce. „Agence economique et financiere“, wydawana w Paryżu pod firmą ekonomisty, Yves Guyot, robi ogromną reklamę przemysłowi, handlowi i bankom czeskim. Francuska „Information“ daje wciąż wiadomości z Czech. To samo londyńskie „Financial Times“. W głównych dziennikach Szwajcaryi znajdujemy wciąż artykuły reklamowe z życia gospodarczego Czech. W piśmie „La matiere premiere“, które wychodziło w Liestal pod Bazyleą, przez dwa lata, do październik 1920 roku, w czterech językach: angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim, uderza obfitość informacyi o Czechach, przy zupełnem milczeniu o Polsce; są tam całe studya o handlu Czechosłowacyi z innymi krajami, o działalności Żywnostienskiego Banku, o fabrykach maszyn, produkcyi piwa i t. p.

Jako wzór pisma, prowadzącego propagandę za granicą na rzecz własnego kraju, służyć może wychodzący w Zurychu od 1-go stycznia dwutygodnik „Deutsch-Schweizerische-Wirtschafts zeitung“. Jest to organ Izby handlowej niemieckiej w Szwajcaryi. Pismo to publikuje, obok artykułów o Niemczech, dobrze opracowane artykuły o wszekich dziedzinach gospodarstwa w Szwajcaryi.

Na pozór artykuły te są objektywne, lecz uważnie czytając je, dostrzeżemy zawsze między liniami tendencyę służenia gospodarstwu niemieckiemu i polityce niemieckiej. Weźmy z brzegu z N-ru z 1-go stycznia b. r. treściwy i dobry rzut oka na życie gospodarcze w Szwajcaryi w roku 1920; pod koniec artykułu, autor stwierdza przygnębienie gospodarcze w Szwajcaryi na progu roku nowego, wymienia ogólne przyczyny tego przygnębienia, a wśród nich na pierwszem miejscu — traktat pokojowy wersalski. W N-rze 2-gim z 15-go stycznia, w artykule o drogach handlowych, idących przez Szwajcaryę, autor umieścił wzmiankę o oczekiwanej rewizyi traktatu gotardzkiego i wykazuje, że interesy Niemiec powinny być wzięte pod uwagę, — naturalnie, dla dobra samej Szwajcaryi. Takie pismo znajdzie sposobność do przekonania Szwajcarów o potrzebie oddania Śląska Niemcom. — dla dobra Szwajcaryi, dotknąć sprawy o „żonach wolnych“ i wyzyskać ją przeciwko Francyi i t. p.

Dobierajmy ludzi!

Placówki polskie prasowe nie są w stanie zorganizować nawet w drobnym stopniu podobnej propagandy gospodarczej na rzecz Polski; mogłaby być ona zorganizowana tylko **przez siły fachowe w kraju.** Ustępujemy głównym naszym przeciwnikom za granicą pod względem techniki akcyi informacyjnej i pod względem materyalno-ilościowym; pod tym względem niepodobna, abyśmy w najbliższych czasach akcyę naszą postawić mogli na tej wysokości, na jakiej ją postawiło daleko od nas bogatsze, operujące olbrzymią rutyną i ogromnym zastępem fachowców państwo niemieckie. Tem więcej wagi Polska powinna położyć na **moralno-ideologiczną stronę propagandy i na stronę jakościową, na dobór ludzi.** Państwo polskie, nie mogąc, dla względów materyalnych, wysłać wielu ludzi dla akcyi zagranicznej, powinno robić troskliwy wybór wśród tych, których wysyła. Dwie są drogi działania na przekonania i uczucia cudzoziemców, — druk i żywe słowo; ten tylko, kto włada jednym i drugiem, może być pożyteczny. Wysyłanie ludzi, nieudolnie władających piórem i słowem, jest zbytkiem, dla biednego państwa za wielkim. Historya emigracyi naszej uczy, iż propaganda polska po roku 1831 za granicą, przy biedzie emigrantów i przy zupełnej bezsilności kraju, osiągała duże skutki moralne, a nawet poniekąd i polityczne, dzięki wysokiemu poziomowi umysłowemu i obywatelskiemu niewielkiej ilości ludzi. Otóż i pod względem wpływu moralnego, wywieranego na obcych, dajemy się ubiegać przeciwnikom, dajemy się już nieraz ubiegać Niemcom, nawet na gruncie romańskim. W krajach anglo-saskich, zwłaszcza w Anglii, jest to, niestety już faktem, któremu należy i można przeciwdziałać.

Cały szereg prac germanofilskich, napisanych przez autorów, jak Keynes lub Norman Angell, których o interes osobisty materyalny posądzać nie można, obok braku dobrych prac, biorących nas w obronę, jest tego smutnym dla nas objawem. Na gruncie szwajcarsko-romańskim, a nawet i francuskim, działa i pisze pewna ilość Niemców, których otacza aureola prześladowania, jakiemu ulegali w czasie wojny ze strony urzędowej niemieckiej, jak profesor Foerster, dr. Muehlon, Hermann, Fernau, skutkiem swego opozycyjnego stanowiska. Są to ludzie europejsko wykształceni, znający doskonale ideologię i frazeologię demokratyczną i wolnościową. Grają oni na humanitarnych, wszechludzkich strunach duszy ludzi Zachodu. Wpływ polityczny tych ludzi jest dla nas szkodliwy, tem bardziej, iż dociera do kół, do których Niemcy na ogół dostępu nie mają. Sens rozumowania tych Niemców jest ten, iż koalicya powinna w interesie pokoju i demokracyi oszczędzać naród niemiecki; koalicya — mówią ci autorowie, — stawiając Niemcom zbyt ciężkie i upokarzające warunki, obcinając zbyt ich granice, wzmaga wśród nich popularność żywiołu nacyonalistycznego i reakcyjnego. W praktyce akcya tych demokratów zmierza do tego, aby Niemcom poczyniono ustępstwa tam, gdzie interesa i terytoryum wielkich mocarstw nie są bezpośrednio w grze, a więc przedewszystkiem tam, gdzie chodzi o Polskę. Akcyę tych Niemców, ludzi o wysokim, jak Foerster, poziomie, może ze strony Polski równoważyć tylko wpływ Polaków, o równie wysokim moralnym i umysłowym poziomie.

Zadania polskich socyalistów.

Obozy socyalistyczne Zachodu są jednem ze siedlisk akcyi przeciwpolskiej. W całym szeregu krajów odbył się w ciągu ostatnich czasów rozłam socyalizmu na demokracyę socyalną i komunizm. Jest rzeczą zrozumiałą, że organy komunistyczne, służące trzeciej międzynarodówce, jak n. p. na grucie szwajcarskim „Le Phare“ i „La troisieme Internationale“, nienawidzą Polski, która w roku 1920 zwycięsko wstrzymała pochód czerwonej Moskwy. Lecz i demokracya socyalna, złożona ze zwolenników drugiej i t. zw. czwartej międzynarodówki, występuje w swych pismach przeciwko Polsce. Tu działają z pewnością w dużym stopniu względy taktyczne. Demokracya socyalna, będąca wciąż pod grozą licytacyi na lewo, prowadzonej przez komunistów, wyraźnie odrzucająca dyktaturę moskiewską, z narażeniem się na stratę części swych dawnych wyznawców, boi się posądzenia o oportunizm na innych polach i wetuje sobie swoje stanowisko umiarkowane, gdy chodzi o walkę z komunistycznym maksymalizmem, nieumiarkowanem atakowaniem burżuazyjnej republiki polskiej. Tu w swoich atakach na „zdrajcę socyalizmu“, Piłsudskiego, na „drobno-mieszczański“ socyalpatryotyzm“ polskiej partyi socyalistycznej, używa i nadużywa z kolei frazesu nieprzejednanego; ataki na Polskę stanowią dla demokracyi socyalnej ekspiacyę wobec ultra-czerwonych towarzyszy za zerwanie z Moskwą. Tylko skoordynowana, systematyczna akcya socyalistów polskich mogłaby wpłynąć na zmianę postawy socyalistów zachodnio-europejskich. O zmianie stanowiska komunistów, oczywiście, niema mowy.

Ciągłości w działaniu!

Akcya na rzecz sprawy polskiej za granicą wymaga działania ciągłego; jest to ciągłe pasowanie się z falą wrogich prądów. Sprawa polska w ciągu ostatniego roku występowała, jako ciągły kalejdoskop konfliktów: polsko-bolszewickiego, polsko-litewskiego, polsko-niemieckiego, z powodu Śląska i Gdańska. Obrazy zmieniają się i coraz to nowa akcya przeciwko Polsce występuje na scenę. Za każdym razem trzeba ze strony Polski dostarczać świeżych, aktualnych argumentów. W tych warunkach akcya krótkotrwała, czasowa, może mieć czasowe tylko znaczenie. Ludzie, delegowani na ograniczony przeciąg czasu, mogą, dopóki są na miejscu, doraźnie zwalczać akcyę wrogą; dobrze, jeśli zdążą poznać czynniki, w naszej sprawie pro i contra działające, przyczynić się do poinformowania i zainspirowania na miejscu ludzi, naszych i obcych, na których oprzećby się mogła akcya późniejsza. Lecz jeśli dalszy ciąg tej akcyi zorganizowany nie będzie, wówczas siły nam wrogie w szybkim czasie zatrą wszelkie ślady krótkotrwałego działania.

Gehenna Polaków górnośląskich.

Tysiące internowanych w Kottbus. — Morderstwa i tortury. — Apel do aliantów.

Kraków, 14 czerwca.

Niedawno protestowaliśmy na łamach „Gońca Krakowskiego" przeciwko bezprawiom Niemców, którzy porywają Polaków z G. Śląska i torturują ich w obozach internowanych.

Obecnie podajemy rewelacye odsłaniające straszliwe okrucieństwa niemieckie.

Większa część ludzi, których zabrano gwałtem i przemocą z terenu plebiscytowego, podlegającego Komisyi Międzysojuszniczej, wywieziono przez różne etapy do Wrocławia do Kleczkau lub do Buergerwerderkaserne, gdzie częściowo w nieludzki sposób obito zabranych.

Po 5 dniach więzienia wywieziono około 80 ludzi, po raz pierwszy do obozu w Kottbus. Dzięki tylko kupowaniu jedzenia, picia, cygar i papierosów dla eskortujących „zielonków" — przez jednego z nieszczęśliwych, udało się transportowanym pod ochroną „zielonków" dostać się szczęśliwie do obozu; mimo to tłuszcza cywilna rzuciła się w drodze z dworca do obozu na prowadzonych i kilku pobiła kijami.

Drugi transport z Wrocławia nadszedł do Kottbus o godzinie 6 wieczorem. Było prowadzonych około 75 ludzi, wśród nich jedna kobieta. Ci nieszczęśliwi byli pobici, okradzeni z trzewików, pieniędzy, zegarków, pierścionków itp. rzeczy. Większa część ich drogę tę znaczyła własną krwią. W drodze do baraku zamordowano przy drugim transporcie radcę miejskiego Steina z Koźla.

W niemiłosierny sposób zbitego przyprowadzono też gospodarza Niesłonego z Gronowic (Grunewitz) pow. oleski Niesłony miał potrzaskaną klatkę piersiową kolbami do tego stopnia, że na piąty dzień umarł w baraku z powodu ran. Sekcya, którą zrobiono na zwłokach zamordowanych, musiała wykazać zwierzęcość postępowania. Kilku niemiłosiernie pobitych walczy jeszcze ze śmiercią i niewiadomo, czy organizm ich przetrwa odniesione katusze. W każdym razie byli oni tak zbici, że ciała ich były jedną wielką czarno-siną plamą. Jednemu wybito wszystkie zęby i z powodu tego otrzymuje teraz strawę „drugiej klasy". Transporty nadchodziły do 24 maja. Wszyscy nieszczęśliwi, których przywożono, byli zawsze w okropny sposób pobici, lecz już nie w Kottbus, tylko na przystankach kolejowych w Nisie, Lignicy, Wrocławiu, Prudniku itd.

Zwieziono w ten sposób około 800 ludzi, wśród nich 118 członków komisyi plebiscytowej. Tych odstawiono po 10 dniach rzekomo na żądanie Komisyi Międzysojuszniczej w Opolu do Dąbrowy (Dombrau), skąd miano ich odwieść dalej do Opola. W obozie znajduje się także 20 kobiet i dziewcząt. Nad jedną z nich niem. policya bezp. znęcała się podczas transportu w obecności wszystkich mężczyzn, którzy to poświadczyć mogą w bestyalski sposób. Twarz była do tego stopnia zbita, że nie można było jej rozpoznać. Pierei jej gwałtem pomadrywano. Jeszcze w sromotniejszy sposób znęcano się nad biedną dziewczyną. **Przeważna część internowanych, są to byli Heimattreuerzy, którzy głosowali za Niemcami, a którzy dziś wszyscy oświadczają się jawnie za Polską i żałują bardzo, że przedtem nie poznali prawdziwej kultury niemieckiej i gdy będzie jeszcze raz głosowanie, to wolą umrzeć, niż głosować za „takim kulturalnym narodem".**

Młodego hrabiego Franciszka Oppersdorfa schwytano, a potem zbito i pokłuto w tak bestyalski sposób, że nie można go było transportować i umieszczono go w lazarecie w Głogówku. Co się z nim dalej stało, czy jeszcze wogóle żyje, niewiadomo. Potwierdzają to jego oficyaliści, buchalterka i kasyerka, które internowano w obozie w Kottbus. Zamordowano ks. Markasa z Olesna Star. Zamordowany ma być także ks. Huczka, wiadomości tej nie zdołano dokładnie stwierdzić. Skomundę i jeszcze jednego chłopca z powiatu oleskiego, którego nazwiska nie zdołano stwierdzić, zastrzelono w lesie.

Pozostali internowani żyją w stanie opłakanym i wzywają o pomoc i jaknajśpieszniejszą akcyę humanitarną. Nieszczęśliwi są bez wszelkich środków pieniężnych, nic sobie kupić nie mogą, jedzenie jest niżej wszelkiej krytyki. Nierogacizna w pierwszej lepszej oborze bywa lepiej odżywiana, niż oni. Tak samo zeznają: Jedzenie gotują jeńcy rosyjscy. Baraki są zupełnie zawszone i zanieczyszczone innem robactwem, tak, że więzieni po nocach spać nie mogą. Listy wolno pisać raz w tygodniu, a odkrytki dwie na tydzień. Wszystko idzie przez cenzurę. Telegramy, które próbowano wysłać z prośbą o pomoc do Komisyi Międzysojuszniczej w Opolu, powędrowały do kosza.

Krewnych i znajomych wolno przyjmować tylko w obecności posterunków uzbrojonych, mówiących i rozumiejących po polsku. Do kościoła nie wolno nikomu iść i biedni już przeszło 4 tygodnie są bez opieki duszpasterskiej, mimo, iż jeńcom rosyjskim, tam internowanym, wolno spełniać praktyki religijne.

Wśród internowanych znajdują się nieszczęśliwi od najmłodszych lat do zgrzybiałych starców. Jeden z nich jest już tak schorzały, że tylko na czworakach posuwać się może.

Internowanym ogłoszono, że zjedzie komisya i że będą mogli swoje żale wypowiedzieć, lecz któż rzeczywiście przybył — oto młody oficer angielski i jakiś Niemiec.

Internowani oświadczyli, że do takiej komisyi zaufania mieć nie mogą, chociaż z nią weszli w bliższy kontakt i proszą o jaknajśpieszniejszą pomoc materyalną i moralną, o ile nie są skazani na śmierć w tem piekle. Przedewszystkiem wzywają Komisyę sojuszniczą w Opolu do śpiesznej akcyi.

—oOo—

Komuniści niemieccy

przeciw ludowi polskiemu.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie, że t. zw. „komuniści" polscy są poprostu agentami naszych nieprzyjaciół, dążących do zniszczenia naszej państwowości. W sprawie górnośląskiej zajmują oni stanowisko wrogie wszelkiej akcyi, zmierzającej do przyłączenia Śląska do Polski. Natomiast komuniści niemieccy idą w tej sprawie ręka w rękę z hakatystami.

W dn. 3 czerwca odbyła się w Berlinie niemiecka manifestacya narodowa pod hasłem pozostawienia całego G. Śląska przy Niemczech. W manifestacyi wzięły udział wszystkie stronnictwa niemieckie, prócz socyalistów niezależnych.

Komuniści brali udział w tej manifestacyi wraz ze wszystkiemi partyami burżuazyjnemi i socyalistami większościowcami.

Transparent z napisem „Komunistyczna partya Niemiec" widniał obok transparentu „Niemieckiej Partyi Narodowej" to jest najbardziej reakcyjnj partyi niemieckiej oraz „Centrum" partyi klerykalnej.

Jeśli chodzi o akcyę przeciwko Polsce — to komuniści niemieccy jednoczą się z partyami burżuazyjnemi niemieckiemi i idą przeciwko robotnikowi polskiemu. A komuniści polscy w sprawie G. Śląska działają tak, jak im nakazuje niemiecka komenda!...

—oOo—

Prześladowanie robotników polskich.

Niemcy stosują ciągle do robotników polskich w Niemczech niebywały terror, wydalając ich masowo bez żadnego uzasadnienia — i to zarówno tych, którzy posiadają obywatelstwo polskie, jak i optantów. I tak w Dolnych Łużycach, gdzie jest zatrudnionych około 10.000 robotników polskich przedsiębiorcy niemieccy wywierają presyę na robotnikach polskich, o czem świadczą kwestyonaryusze, rozesłane przez przedsiębiorstwa do robotników polskich, oraz do optantów, w których pod punktem 5 żąda się złożenia wniosku o nabycie obywatelstwa niemieckiego, wzgl. dokonania opcyi do dnia 30 czerwca 1921 roku. Stanowi to wymuszenie zrzeczenia się obywatelstwa polskiego za pomocą groźby utraty zarobku.

W Welzow w Dolnych Łużycach przyszło na tem tle do zaburzeń.

Oblicze „nowej" Rosyi.

Kongres antybolszewickich Rosyan w Paryżu.

W hotelu „Majestatic'u", jednym z najokazalej urządzonych w Paryżu odbywa się obecnie „kongres narodowy rosyjski", poświęcony przedewszystkiem sprawom walki z panującym obecnie w Rosyi systemem rządów bolszewickich. W kongresie uczestniczą przedstawiciele całego szeregu grup i frakcyj, na które podzieliła się liczna, bo **do dwudziestu tysięcy osób sięgająca emigracya rosyjska w Paryżu.** Z licznych przemówień, które dotychczas wygłoszono oraz z rezolucyi wiceprezesa zjazdu, p. Kartuszewa, wynikałoby, że wśród emigracyi rosyjskiej w Paryżu ustalają się obecnie następujące poglądy:

1) **konieczność walki zbrojnej z bolszewizmem;**

2) walkę tę muszą podjąć **sami Rosyanie** z wyłączeniem pomocy obcej;

3) **ziemia**, która dostała się do rąk włościan rosyjskich w okresie przewrotu bolszewickiego, **powinna zostać w posiadaniu obecnych (nowych) właścicieli;**

4) Rosya odnowiona będzie **liberalna** i zarazem **imperyalistyczna,** z zabezpieczeniem „swobodnego rozwoju dla wszystkich zamieszkujących ją narodowości".

Dotychczas stosunkowo mało poruszono na kongresie spraw konkretnych. **O Polsce** i państwach sąsiednich mówcy **wyrażali się** dotychczas **z nieco wymuszoną powściągliwością i dyskrecyą.**

Pomimo zapowiedzi, kongres obecny nie poruszał dotychczas sprawy traktatu ryskiego. Być może utrudnia tu dyskusyę wielka rozbieżność opinij, panujących wśród różnych koteryj emigracyjnych. Przypuszczać tedy należy, iż bardzo wielu członków kongresu nie podziela bynajmniej poglądów, wyrażonych niedawno w proteście rosyjskim, podpisanym przez p. Aksentjewa, który zamieścił „Temps". W taktownej i spokojnej odpowiedzi polskiej wykazana była wówczas cała bezpodstawność zarzutów i uroszczeń owego odłamu emigracyi rosyjskiej.

Cokolwiek dałoby się powiedzieć o traktacie ryskim i preliminaryach pokojowych, które traktat w głównych zarysach potwierdził i rozwinął, nie można odmówić stronie zwycięskiej wielkiego, wyjątkowego wprost umiarkowania. Każdy człowiek bezstronny i świadomy rzeczy, musi oddać sprawiedliwość, że Polska, zawierając pokój w Rydze, miała wyraźnie na celu **możliwość szczerej zgody sąsiedzkiej z narodem** rosyjskim bez względu na taki, czy inny ustrój **państwa rosyjskiego.** Dość powiedzieć, że Rosya zwycięska nie zawahała się ani na chwilę przed **marszem na Warszawę.** Polska zwycięska zatrzymała się tam, gdzie — według pięknego powiedzenia naczelnego wodza — żołnierz polski czuł się jeszcze u siebie. Oto jest różnica decydująca. Właściwie biorąc, między Polską a Rosyą niema tego naturalnego konfliktu granicznego, jaki istnieje naprzykład między Polską a Niemcami.

Nawet trudność wytknięcia granicy wynikała raczej z nadmiaru możliwości, niż z braku możności pogodzenia sprzecznych interesów. Istnieje w samej rzeczy cały pas możliwych linij granicznych, z których jedna właśnie, bynajmniej nie ze szkodą Rosyi wytknięta, jest linia traktatu ryskiego. To też konflikt rosyjsko-polski nie jest bynajmniej natury ekonomicznej, ani, ściśle biorąc, politycznej, lecz narodowo-psychologicznej przedewszystkiem. Przedstawiciele wpływowego odłamu emigracyi rosyjskiej zdumiewając się pewno w głębi duszy, dlaczego Polacy nie skorzystali z okazyi i nie kazali sobie przyznać granic z roku 1772 i, biorąc umiarkowania polityczne polskie za ustępliwość ze słabości, pozwalają sobie atakować nawet granicę w Rydze wytkniętą.

Mówiąc o paryskim kongresie rosyjskim, należy dodać, że równocześnie w Monachium odbywa się, jak donoszą telegramy, inny zjazd emigracyjny rosyjski (żywiołów czysto monarchicznych), jednak znacznie mniej liczny i ważny od paryskiego.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

31 milionów dni straconych przez strajki.

Statystyka strajków w r. 1920. — Polska straciła tylko 105 tysięcy dni „strajkowych“.

Urzędowa niemiecka statystyka podaje cyfry z rozmaitych krajów, dotyczące **dniówek roboczych, straconych w 1920 roku z powodu strajków w przemyśle żelaznym i metalowym,** w zestawieniu z ilością robotników, zajętych w tym przemyśle.

Według cyfr, **w Niemczech na 828.310 robotników,** zajętych w przemyśle żelaznym i metalowym, wypada **dniówek straconych 9,325.020,** we Francyi na 273.000 robotników 5,038.400 dniówek straconych, w Anglii na 325.040 robotników 5,002.600 dniówek straconych, w Stanach Zjednoczonych na 425.000 robotników 5,845.000 dniówek, we Włoszech na 142.650 robotników 1,502.700 dniówek, w Belgii na 44.300 robotników 548.400 dniówek, **w Polsce na 21.000 robotników 105.000 dniówek,** w Austryi na 47.100 robotników 365.200 dniówek, w Czechach na 4000 robotników 16.000 dniówek, a z krajów neutralnych: **w Szwecyi na 107.600 robotników 3,306.450 dniówek** i w Szwajcaryi na 1.890 robotników 26.700 dniówek straconych.

Jak widać z powyższego, największą ilość straconych dniówek na 1 robotnika z pośród wymienionych krajów wypada w Szwecyi i następnie we Francyi, a najmniejsza w Czechach. Polska zaś zajmuje w tym układzie miejsce przedostatnie, co wskazuje, że nasz robotnik, pomimo trudnych warunków pracy i wytężonej agitacyi, trzyma się dzielnie i chce pracować. Statystyka ta zarazem zadaje kłam twierdzeniom, które, obok polskich dzienników brukowych, zapamiętale rozpowszechniają w świecie źródła niemieckie, — że polski robotnik „najwięcej“ dni traci na nieróbstwie.

Zjazd P. S. L. w Kielcach.

W Kielcach odbył się onegdaj zjazd wojewódzki P. S. L. przy udziale 5000 osób, w tym upełnomocnionych delegatów 500. Jadącego na zjazd prezydenta ministrów **Witosa** wraz z gronem posłów P. S. L. **ludność witała owacyjnie** wznosząc po drodze z Warszawy do Kielc **bramy tryumfalne.** We wsi Dąbrowie oczekiwała gości banderya honorowa. Prezydent Witos dziękując za powitanie oświadczył, że przybył do Kielc jako prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, pragnie aby jak dotąd tak i w przyszłości lud polski był zorganizowany pod sztandarem P. S. L. i świecił przykładem ofiarności i poczucia obowiązku na rzecz Polski. Zjazd wojewódzki otworzył kierownik organizacyi P. S. L. kieleckiej p. Miciński. Przemówienie na temat polityk wewnętrznej wygłosił prezydent Witos. Następnie przemawiał wicemarszałek **Bojko,** o sprawach gospodarczych referował wicemarszałek Osiecki o klubie sejmowym P. S. L. mówił prezes klubu Jan Dębski. Uchwalono wznieść w Kielcach dom ludowy imienia Wincentego Witosa. Zjazd uchwalił ponadto szereg rezolucyi w sprawach ogólnych i organizacyjnych.

Aresztowanie rzekomego agenta defenzywy.

Aresztowano tu Józefa **Auerbacha,** który przedstawiał się jako agent defenzywy i w tym charakterze od pewnego lekarza rosyjskiego, który z żoną uciekł z pod rządów sowieckich, **zażądał pół miliona marek** grożąc, że w przeciwnym razie wyda go jako bolszewika. Lekarz złożył Auerbachowi 10.000 mk., obiecując resztę wypłacić wieczorem, a nie mając odpowiedniej gotówki, zasięgnął porady u znajomego. Ten doniósł o sprawie do policyi, która wysłała na umówione miejsce dwóch agentów, którzy aresztowali Auerbacha. — Okazało się, że **Auerbach należał do szajki** dopuszczającej się wymuszań i wyłudzeń.

Krakowska młodzież górnicza w sprawie zajść w Leoben.

(T) Onegdaj o godzinie 4 popołudniu odbyło się walne zgromadzenie Koła Słuchaczy Akademii Górniczej w Krakowie, na którem jednogłośnie potępiono postępowanie akademickiej młodzieży niemieckiej na Akademii górniczej w Leoben w stosunku do Polaków. Po przedstawieniu sprawy uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani na Walnem Zgromadzeniu członkowie Koła słuchaczy Akademii górniczej jak najenergiczniej protestują przeciw niesłychanym objawom szowinizmu burszów leobeńskich, którzy zapominają o tem, że leobeńska Akademia ufundowana została w części z podatków płaconych przez obywateli państwa polskiego, jakoteż, że znaczna część burszów niemieckich będzie szukała pracy w obrębie Państwa polskiego.

Niezależnie od tego zwracają się zebrani słuchacze K. S. A. G. do wszystkich stowarzyszeń techników, Związku górników i hutników polskich, do Starych Strzech Leobeńskich, aby z powyższego, o ile stosunki nie ulegną zmianie na lepsze wyciągnęli jak najdalej idące konsekwencye w stosunku do zajętych w naszym przemyśle górniczym i hutniczym inżynierów-Niemców, którzy jako „Alte Herren“ leobeńskich korporacyi tolerują tego rodzaju zajścia.

Zgromadzeni członkowie K. S. A. G. zwracają się do rządu z prośbą o natychmiastową interwencyę w drodze dyplomatycznej, jak również proszą Rząd i Rektorat Akademii Górniczej w Krakowie o pomoc dla Kolegów kończących swe studya w Leoben. Pomoc ta winna być daną natychmiast przez wykonanie dawno powziętej uchwały Z. G. H. P. w sprawie kursów i egzaminów dla studentów obcych Akademii Górniczych, tak, aby im umożliwić złożenie drugiego egzaminu państwowego jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Zgromadzeni członkowie K. S. A. G. zwracają się wkońcu z apelem do wszystkich Stowarzyszeń akademickich Jugosłowiańskich i inżynierów-Jugosłowian, aby bojkotowali Akademię Górniczą w Leoben, zapraszając ich równocześnie do naszej Uczelni w Krakowie. Powołujemy się tu na długoletnią współpracę i uczucia przyjaźni naszych starszych Kolegów w Leoben.

Na gruzach Teatru Ludowego.

— A więc nastąpiło to, czego prawdziwi miłośnicy i znawcy ludowej sztuki obawiali się... Obawiali się, ale nie przypuszczali jednak tak bezpośredniej i nieodwołalnej katastrofy.

Teatr Ludowy po 25 latach wydajnej i chwalebnej swej działalności został rozbity i to przez te czynniki, którym właśnie piecza nad tą instytucyą była powierzoną. Zapada w przeszłość ważna placówwka kultury artystycznej obalona połączonemi siłami ludzi niefachowych, lub złej woli. Destrukcyjna acz nieudolna robota skutek swój odniosła. Do wyrządzenia zła — nie potrzeba geniuszu, nie zapominajmy, że Herostrat był tylko szewcem, z tego samego szlachetnego fachu pochodzi anonimowy w historyi, a zajadły krytyk Apellesa.

Na gruzach zburzonych ołtarzy Sztuki Ludowej będzie kankanować operetka, której dodano jako „chaperon“ (przyzwoitą, ciotkę teatralną) — operę. „Ciocia“ pokaże się od czasu do czasu, pokiwa poważnie głową — i zrobi znowu miejsce swej wesołej siostrzenicy.

Bo, darujcie panowie teatro-burcy, ale w waszą operę wierzyć nie możemy, tak jak nie możemy wierzyć w gruntowne adaptacye, które „budę i ujeżdżalnię“ jak nazywaliści teatr ludowy — zmienią w przeciągu miesiąca (sic!) w pierwszorzędny przybytek sztuki śpiewnej! Dramat został raz na zawsze usunięty z programu Teatru Ludowego, na który złożą się jedynie dotychczasowa operetka i pół-amatorska opera.

Nie podajemy bynajmniej w wątpliwość szczerych intencyj i dobrej wiary kierownikom tej przyszłej opery. Nie możemy jednak podzielać ich optymizmu idącego aż do skrajnych iluzyi, że publiczność mając do wyboru operę lub operetkę, zlekceważy i pogardzi tą ostatnią i zapalona temi samemi ideami muzycznemi co przyszli dyrektorzy — będzie namiętnie wykupywała bilety na operę.

Opera, najkosztowniejszy dział teatralny — będzie tworzył wiecznie deficytowy budżet, o ile mu z pomocą nie doskoczy — operetka.

Czyli, pod względem gospodarczym nic się nie zmieni. Podstawą finansową będzie jak była — operetka, z tą tylko różnicą, że dotychczas pokrywała deficyt dramatu i jako tako dawała temu rady, obecnie pokrywać będzie deficyt opery, ale temu nie da rady!

Rekonstrukcya Teatru Powszechnego — mówiąc bez osłonek — będzie więc tylko utrwaleniem operetki, której przecież mimo zapewnień o „szlachetnym“ (!) jej typie — nie można uważać za wyraz sztuki ludowej.

Zapóźno już dzisiaj zastanawiać się kto winien tej katatsrofie, nie możemy się jednak wstrzymać od słów głębokiego oburzenia i najsurowszego napiętnowania tych czynników i ludzi, którzy spowodowali upadek ludowej sceny.

Dwadzieścia pięć lat pracy i wysiłków kierowników sceny, artystów i autorów, dwadzieścia pięć lat pedagogicznej pracy nad publicznością, którą trzeba było dopiero zbudzić i powołać — wytworzyć po prostu z tłumów — wszystkie szlachetne i ofiarne dążności — zostały unicestwione, przekreślone — Ludowa polska Sztuka musiała ustąpić miejsca rozdyndanej wiedeńskiej ladacznicy z Praterstrasse.

Nie o tem zdaje się marzył Knake-Zawadzki kładąc pierwotne podwaliny pod Ludowy Teatr, nie w tym duchu prowadzili instytucyę spadkobiercy idei jego.

Podobno do tej nowej, dziwacznej kombinacyi teatralnej skłoniły Radę miejską względy natury ekonomicznej. Przedewszystkiem miasto chciało się pozbyć ciężaru utrzymywania instytucyi, która nietylko nie niosła dochodów, ale wymagała wkładów. Wykazywanie całej potwornej śmieszności tego argumentu uważamy już dziś za spóźnione i swego czasu dostatecznie odparte, choćby tym kontr-argumentem, że teatr w zarządzie miejskim nie może być uważanym za intratne przedsiębiorstwo jak rzeźnia, talard, etc. i że jak przykłady pouczają inne miasta subwencyonują bardzo wydatnie i pokrywają deficyty swoich teatrów.

Wydzierżawiono więc teatr amatorskiej operze, z tem zastrzeżeniem, że dotychczasowa dyrekcya teatru pozostanie nadal (bodaj nominalnie) przy sterze, gdyż w przeciwnym razie miasto byłoby zmuszone zapłacić wysokie odszkodowanie kierownikowi.

A zatem dyrektorem-firmantem opery, zostanie na 10 lat zasłużony skądinąd, wytrawny dramaturg, dyrektorem tego dzieła sztuki, które mu jest zupełnie obcy i którymr nigdy się nie interesował. Ale miasto pozbędzie się pieniężnego zobowiązania wobec niego.

Takie to czynniki takie dążności powodowały Gminą i wystarczyły one zupełnie do utrupienia Teatru Ludowego.

Rezerwując sobie jeszcze głos w tej sprawie — ograniczamy się na razie do zarejestrowania upadku Teatru Ludowego w rubrykę dziejów Miasta, w rubrykę w każdym razie nie zaszczytną, jeżeli już wprost nie powiemy — skandaliczną!

Kostanty Krumłowski.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Bazylego

Wschód słońca: 4·49.

Zachód słońca: 9·10.

Długość dnia: 16·21.

Wtorek **14** Czerwca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Lady Frederic“.
Środa: „Lady Frederic“.
Czwartek: „Lady Frederic“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Pan Geldhab“ (występ Frenkla).
Środa: „Pan Geldhab“ (występy Frenkla).

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Wilhelm Tell“.
Środa: „Faworyt“.
Czwartek: „Bal w operze“

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Juszi tańczy“.
Środa: „Juszi tańczy“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B. L. 39).

Środa: ks. prof. Fel. Hortyński: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Codziennie wspaniały program. Występ znakomitego humorysty L. Wyrwicza, Jany Dąbrowskiej, pieśniarki i szeregu pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek o godz. 11 i pół wieczorem.

„LADY FREDERIC“ Z P. SOLSKĄ. Ponieważ wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Lady Frederic“ gromadziły komplety słuchaczy i wobec bliskiego końca sezonu, a z nim i występów znakomitego gościa, wesoła kom. angielska grana będzie prócz dzisiejszego wieczoru jeszcze we środę 15 i we czwartek 16 b. tyg.

Próby z „Erosa i Psyche“ dobiegają końca. — Sztuka wchodzi na afisz z końcem bieżącego tyg. Oprócz znakomitego gościa p. Solskiej, której kreacya „Psyche“ żyje w pamięci bywalców teatralnych, role główne grają pp. Guttner (Blaks), Bracki (Eros), Jednowski (Arystos), Kosmowska (Ksieni), Nowacki (Girolano i Stanisław).

Z TEATRU BAGATELA. „Pan Geldhab“ wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia. Pozostałe nieliczne jeszcze bilety na premierę i drugie z rzędu przedstawienia tej sztuki nabywać można przy kasie teatru.

Znowu pęknięcie rury wodociągowej.

(T) Wczoraj około godziny 10.30 znów nastąpiło pęknięcie rury wodociągowej w ulicy Zwierzynieckiej — wskutek czego cała prawie ta ulica pozbawioną będzie conajmniej przez dwa dni wody. Roboty około naprawy rury podejmie zakład wodociągowy dzisiaj rano.

Zaznaczyć należy, że jest to drugie z kolei pęknięcie rury na ul. Zwierzynieckiej — pękniętą bowiem w sobotę rurę zaledwie zdołano wczoraj naprawić, gdy o kilkanaście kroków od tego miejsca nastąpiło znów wczoraj pęknięcie. Wobec tego widocznie cały przewód wodociągowy ul. Zwierzynieckiej zdaje się być niepewnym, grożąc każdej chwili powtórnem pęknięciem. Należy zatem przeprowadzić kontrolę całego przewodu.

Zaludnić gmach szkoły kadeckiej!

O braku zmysłu ekonomii w wyzyskaniu tak cennych dziś ubikacyi u naszych władz wojskowych świadczy nowy fakt, o jakim się dowiadujemy. Oto **gmach szkoły kadeckiej w Łobzowie stoi zupełnie pusty**, ponieważ szkołę tę przeniesiono do Lwowa i **w całej tej olbrzymiej ubikacyi mieszka zaledwie kilku oficerów z rodzinami.** Czy nie byłoby wskazane przenieść tam którąkolwiek z instytucyi państwowych, wojskowych lub cywilnych, aby użyć w ten sposób przeludnionemu miastu? Przy obecnym braku mieszkań umieszczenie tam kilkunastu rodzin lub kilku urzędów oswobodzić może od rekwizycyi tak uciążliwych i szkodliwych kilkadziesiąt mieszkań w Krakowie.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA W BAGATELI. Oczekiwane z takiem zainteresowaniem występy Mieczysława Frenkla rozpoczną się dzisiaj. Znakomity gość warszawski na występ swój pierwszy wybrał nieśmiertelne arcydzieło Fredry „Pana Geldhaba“, który na scenie polskiej święci właśnie setną rocznicę premiery, w której kreuje gość nasz znakomity postać tytułową.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Dziś i w dni następne operetka Benatzkiego „Juszi tańczy“. — W przygotowaniu melodyjna operetka E. Eyslera „Wróg kobiet“. Premiera operetki tej w sobotę 18 b. m.

WYBÓR I. WICEPREZYDENTA M. Posiedzenie rady miejskiej celem wyboru 1 wiceprezydenta naznaczone na dzisiaj na godz. 5 popołudniu nie zostało wcale odwołane ani odroczone, jak to niektóre dzienniki podały.

STYPENDYA DLA WDÓW I SIERÓT PO PROFESORACH. Wydział okręgu Krak. Tow. Naucz. Szkół Wyższych ogłasza konkurs na kilka stypendyów z fundacyi im. A. Mickiewicza dla wdów i sierot po profesorach szkół średnich. Podania należy wnosić na ręce Kół prowincyonalnych Tow. Naucz. Szkół Wyższ., a w Krakowie na ręce prof. dr Fr. Bielaka, sekr. Koła T. M. S. W., Plac Wszystkich Świętych 7, I p. Termin wnoszenia podań do 20 czerwca.

(T) **O POMOC DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie Komitetu Obrony Górnego Śląska. Referował sekretarz Pachoński, który należycie przedstawił obecne stosunki na Górnym Śląsku. Po omówieniu jeszcze kilku kwestyi, tyczących Górnego Śląska uchwalono zachęcić ludność do dalszych danin w naturze dla powstańców, tudzież zamierzono dalszym ciągu składki pieniężne na cele Górnego Śląska.

WPISY DO KOLONII WAKACYJNEJ W KOCHANOWIE odbędą się w szkole św. Barbary przy ul. Krupniczej w dniach 16, 17 i 18 czerwca 1921 r. od godziny 6 do 7 wieczorem. Bliższe informacye na miejscu.

(T) **WIECZOREK ŚLĄSKI DLA ŻOŁNIERZY.** Dnia 12 b. m. odbył się w sali kina zwierzynieckiego Y. M. C. A. wieczorek śląski dla żołnierzy. Sale wypełnili szczelnie żołnierze. Na wieczorek przybyli zaproszeni goście: gen. Szeptycki, gen. Kostecki, Prof. Zaremba wygłosił podniosłe przemówienie, w którem wskazał na bogactwa Górnego Śląska i przywiązanie Ślązaków do Macierzy.

Po przemówieniach nastąpiła druga część muzyczna, w której wzięli udział: art. dram. Czesław Strzelecki, p. Śliwińska, p. Zofia Ordyńska, która z werwą wygłosiła kilka wesołych wierszy. W miłym nastroju przeciągnął się wieczorek do późna w noc.

DEBIUT W TEATRZE „NOWOŚCI“. W teatrze „Nowości“ w operetce „Juszi tańczy“ debiutował w partyi Billy Dicksona p. Janusz Mieżyński, uczeń p. Kliszewskiej i p. Wallek-Walewskiego. — Debiutant rozporządza pięknym materyałem głosowym i nader sympatycznemi warunkami zewnętrznymi.

„WYKRYCIE SZAJKI WŁAMYWACZY“. Związek pracowników gospodino-szynkarskich „Bratnia Pomoc“ prosi nas o zaznaczenie, że Salomon Grunstein i Juda Lustgarten, aresztowani niedawno jako włamywacze, nigdy do związku nie należeli i kelnerami nie są. Taksamo związek nie zna zupełnie kobiet-kelnerek.

(T) **PODEJRZANA TRANSAKCYA.** W październiku r. przybył do Krakowa akademik Z. Alper, który tu zamierzył wymienić walutę ukraińską na marki polskie. Alper przywiózł wówczas z sobą pół miliona karbowańców a celem wymiany ich udał się do znanej z tego rodzaju, zresztą mocno podejrzanych transakcyi giełdowych — Liny Engelberg Reinhold, (lat 45), która mu obiecała wymienić te sumę na 60.000 mkp.

Ponieważ Engelbergówna nie posiadała wówczas grubszych banknotów, wobec tego Alpern obiecał się za kilka dni stawić po odebranie owych 60.000 mk. Atoli Alper nie zgłosił się z jakichś powodów w oznaczonym czasie po odbiór pieniędzy.

Dopiero przed kilku dniami przybył do Krakowa i odszukał giełdziarkę, która zaprzeczą odebraniu od niego jakichkolwiek pieniędzy, wobec czego Engelbergówna aresztowano pod zarzutem oszustwa. Przy rewizyi w mieszkaniu aresztowanej znaleziono 270.000 karbowańców i 311.000 marek.

(T) **WOJOWNICZO USPOSOBIONY AWANTURNIK.** Wielką awanturę wywołał wczoraj Fr. Jadoha, który w stanie nietrzeźwości wpadł z nożem w ręku do mieszkania Feliksa Ciemińskiego, zam. przy ul. Lwowski w Podgórzu. Jadoha wpadł do pokoju Ciemińskiego z zamiarem zabicia go. — Z trudem udało się policyi, która przybyła na krzyki napadniętego, uśmierzyć wojowniczo nastrojonego Jadohę, poczem odprowadzono go pod Telegraf.

(T) **ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADZCY.** Wczoraj aresztowano 48-letniego Andrzeja Kozaka (urzędnika prywatnego), którego przytrzymano w chwili gdy w kościele OO. Bernardynów usiłował wykraść karbonki.

(T) **KUREK PRZECIW MOCHOWI.** Wczoraj przytrzymano znanego apasza Michała Kurka, który podczas sprzeczki z swym wspólnikiem Antonim Mochem dobył noża i pchnął nim kilkakrotnie swego przeciwnika, raniąc go ciężko. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

(T) **KIESZONKOWCY.** Tut. policya przytrzymała Arona Bauera (lat 14), który za teren swych operacyi obrał sobie kino „Opieka“. Bauera przytrzymano w chwili gdy usiłował Franciszkowi Chwaliszewskiemu skraść portfel z większa kwotą pieniężna.

DLA CIERPIĄCYCH NA RZEŻĄCZKĘ (TRYPER). Powszechnie znane ze swej skuteczności kapsułki francuskie **Eumiktine** z laboratorum **Dr Leprince'a** w Paryżu znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

—oOo—

Bankier Karola Habsburga.

(m—m) Dzienniki angielskie donoszą, że środków pieniężnych do ostatniej imprezy Karola Habsburga dostarczył niejaki Bazyli Zacharow, jeden z najbardziej wpływowych ludzi europejskiej wielkiej finansiery. Zacharow, człowiek niesłychanie bogaty, jest pochodzenia rosyjsko-greckiego. — Prowadził wielkie interesy w Anglii i we Francyi, jest jednym z głównych akcyonaryuszów domu gry w Monte Carlo i olbrzymiego francusko-angielskiego Towarzystwa naftowego. Jednocześnie sprawuje urząd prezesa Rady nadzorczej całego szeregu banków. Zacharow jest również założycielem wielkiego dziennika paryskiego „Excelsiora“. — W czasie wojny stworzył ajencyę telegraficzną Radio. Podobno także jest posiadaczem większej części akcyi „Figaro“, czem się także tłomaczy przychylne stanowisko tego dziennika wobec eskapady Karola.

Dziwnem byłoby zaiste, gdyby człowiek tak praktyczny i przedsiębiorczy jak ów Zacharow, chciał lokować swe kapitały na hipotece tak niepewnej jak pretensye Habsburga do tronu węgierskiego.

—oOo—

Dzisiejszy Petersburg.

Koreśpondent paryskiego „Excelsiora“, przekradłszy się przez granicę finlandzką, bawił 5 dni w Petersburgu i powróciwszy stamtąd przed kilku dniami do Helsingforsu, donosi swemu dziennikowi: Część dawnej ludności Petersburga już nie istnieje. Albo wyginęła, albo uciekła. Chciwy motłoch zajmuje mieszkania cudze. Obok kosztownych mebli zbrudzonych i poniszczonych, łachmany i piecyki żelazne. Fasady domów kruszeją i rozpadają się powoli. Ulice zdają się nigdy nie zamiatane. Wszystkie sklepy zamknięte. Jeden jedyny hotel, dawny Angielski, obecnie Międzynarodowy, przeznaczony wyłącznie dla gości sowieckich, ma otwarte podwoje. Na ulicach większość ludzi w łachmanach. Tramwaje nie kursują. Kobiety, pomimo wszystko, usiłują zachować resztki elegancyi, ze względów jednak czy to hygienicznych czy też finansowych, poobcinały włosy.

Chłopi po wsiach mają się daleko lepiej, tworząc kolonie rolnicze, świadome swych praw i wpływów.

Oni też — kończy korespondent — odpowiedzialni będą przed historyą za upadek bolszewizmu. Żyją zupełnie obojętni na swych gruntach, odmawiając wszelkiego wysiłku dla wyżywienia społeczeństwa. Zbiory swe ograniczają tylko ściśle do swych potrzeb osobistych.

—oOo—

Dwie wielkie katastrofa lotnicze.

Pomimo udoskonalenia sztuki lotniczej i coraz większej pewności podróży powietrznych, katastrofy nie przestają spotykać lotnictwa — przeważnie przy próbowaniu nowych systemów maszyn lub wogóle nowych gatunków broni lotniczej na lotniskach wojskowych.

Tak niedawno z Nancy we Francyi doniesiono o katastrofie aeroplanu wojskowego, który wzbił się w powietrze z lotniska Malzeville.

Aeroplan spadł na ziemię, a 5 z lotników zajmujących w nim miejsca, 4 zabiło się na miejscu.

Innego rodzaju i większych rozmiarów katastrofa zdarzyła się niedawno w Stanach Zjednoczonych. Dnia 31 maja na amerykańskiem lotnisku woskowem w Aberdeen, stan Maryland, wzbijał się w powietrze aeroplan wojskowy, mający uczestniczyć w próbach rzucania bomb do celu, przedstawiającego okręt wojenny. U spodu aeroplanu wisiało na odpowiednio urządzonych wieszadłach 5 bomb, ważących po 300 funtów i jedna ważąca 50 funtów. Zaledwie aeroplan wzbił się w powietrze na wysokość kilkudziesięciu stóp, gdy najmniejsza bomba osunęła się z wieszadła i spadła na ziemię, wybuchając tam z ogromną siłą.

Pięciu mechaników lotniczych zginęło, poszarpanych przez wybuch na miejscu, 3 zaś oficerów i 8 żołnierzy odniosło rany ciężkie.

Dział ekonomiczny.

Jak się odbywa handel z Rosyą.

Już niejednokrotnie zaznaczaliśmy przy różnych sposobnościach, że jeszcze przed wdrożeniem oficyalnych obrotów handlowych Polski z Rosyą sowiecką, odbywają się już wprawdzie na mniejszą narazie skalę, obroty nieoficyalne, „tolerowane“, z ludnością wiejską, zamieszkałą na pograniczu. — Obraz tego handlu przedstawia się bardzo malowniczo, przypominając czasy bardzo dawne lub obecne stosunki w krajach bardzo egzotycznych.

Jest to widok ciekawy, przypominający średniowieczną Hanzę, albo też stosunki środkowej Afryki i Azyi centralnej. **Z głębi Podola nadciąga karawana złożona z kilkuset ładownych wozów. Karabiny maszynowe na przodzie.** Paczki z amunicyą na wozach. Zanim dotarła do granicy, miała karawana lekkie przeprawy z „czerwonemi“ albo „zielonemi“ bandami. Wszystko poszło dobrze. Kilku ludzi z eskorty zginęło, ale towary uratowano. Obecnie wymienia się: cukier, zboże, bydło, konie, skóry, wełnę na sól, naftę, manufakturę, narzędzia rolnicze, naczynia, żelazo i t. p.

Władze „sowieckie“, nie mogąc same zaopatrzyć ludności wiejskiej w potrzebne jej towary, muszą patrzeć przez palce na ten handel karawanowy, aby włościaństwa nie drażnić i odciągnąć gorętsze żywioły od uczestnictwa w bandach wojskowych, ku spokojniejszemu procederowi.

Jakkolwiek Rosya, specyalnie wprawiona była przed wojną do transportów wozowych na olbrzymią skalę i ludność państwa tego znajduje w „chodzeniu na podwody“ specyalną namiętność, to jednak na poważniejsze rezultaty z obrotu tego liczyć nie można. Niestałość owocnej ze strony „sowieckiej“, różnorodność a niejednolitość towarów oraz trudności miejscowe mogą kupiectwo nasze narazić na poważne straty.

Obok transportu, dalszą trudnością jest **brak środków płatniczych po stronie rosyjskiej.** W Rosyi znaczna część emitowanej waluty spoczęła w skrzyniach włościańskich, kiedy chodzi o ruble carskie, monetę złotą i srebrną. Tymczasem południe Rosyi w przeciwieństwie do północy ma w cukrze, zbożu, szczecinie, nasionach, wełnie, tytoniu, oraz różnych płodach rolniczych tak obfity materyał wymienny, że sprawa waluty dałaby się stosunkowo łatwo obejść. Niemniej bezpieniężny handel jest rzeczą trudną. Ponieważ zaś dalsze gromadzenie w Polsce rubli „carskich“ z wielu względów nie jest pożądane, rząd polski powinien stanowczo przeciwdziałać dalszemu napływowi do kraju tego środka płatniczego. Dałoby się to osiągnąć bez powałcenia jedynie słusznej i owocnej zasady wolnego handlu, w ten sposób, aby pozwolenia wywozu do państwa „sowietów“ dawano tylko tym firmom handlowym i tylko w takim rozmiarze, o ile wykażą się sprowadzeniem do państwa polskiego odpowiedniej ilości produktów spożywczych lub surowców, albo też w drodze reeksportu uzyskają inną wartościową walutę za towar rosyjski. Tablice równowartości powinny być ustalone i ogłaszane.

—oOo—

Tow. Akc. „Powiernik“.

W roku 1919 powstało w Poznaniu przy finansowym udziale Banku Związku Spółek Zarobkowych Tow. akc. „Powiernik“, mające za zadanie prowadzenie i sprawdzanie rachunkowości w przedsiębiorstwach i instytucyach prywatnych, komunalnych i państwowych, administracyę spadkową i załatwianie czynności likwidacyjnych i spraw podatkowych. W tym celu Tow. prowadzi własny magazyn specyalnych druków i ksiąg handlowych. Przy kapitale zakładowym 500.000 mk. osiągnięto w 1920 r. 224.359 mk. czystego zysku, z którego, po dokonaniu ustawowych odpisów, wyznaczono 20 proc. dywidenty. Wobec coraz rozszerzającego się zakresu działania Towarzystwo podwyższa swój kapitał zakładowy do miliona mk. przez wypuszczenie nowej seryi akcyj po kursie 130%.

—oOo—

Tow. Akc. „Sarmatia“.

Na odbytym w dniu 18 z. m. nadzwyczajnem walnem zebraniu akcyonaryuszów Tow. akc. Fabryki wyrobów tytoniowych „Sarmatia“ w Poznaniu, postanowiono dotychczasowy kapitał zakładowy podnieść z 30 do 80 milionów mk. Kurs emisyjny ustalono na 120%. Tow. powstało w roku 1920 przy finansowym współudziale Banku Związku Spółek Zarobkowych. Fabryka należy do największych tego rodzaju przedsiębiorstw, zaopatrzona w urządzenia najnowszego typu zatrudnia obecnie przeszło 600 robotników, która to liczba w ciągu roku ma być zwiększona do 1500.

—ooo—

Tow. Akc. „B-ci Nobel“.

W dniu 11 maja b. r. odbyło się walne zebranie akcyonaryuszów Tow. Przemysłu Naftowego „B-ci Nobel“. Po zatwierdzeniu sprawozdania dyrekcyi, bilansu za rok 1920 i preliminarza budżetu na rok bieżący uchwalono jednogłośnie powiększyć kapitał zakładowy spółki z 200 na 520 milionów mk. Nową emisyę w znacznej części przejął Bank Związku Spółek Zarobkowych który w r. 1920 wziął wybitny udział finansowy przy powstaniu przedsiębiorstwa. Towarzystwo posiada własne kopalnie ropy naftowej w Borysławiu, rafinerye nafty w Libuszy, znaczną ilość składów naftowych w całej Polsce i Gdańsku, kilkaset wagonów cystern nowych i t. p. Ostatnio Tow. zorganizowało flotyllę statków naftowych na Wiśle, co wprowadza wielkie ułatwienia dla ruchu eksportowego tym produktem.

—ooo—

Nowa polska placówka w Gdańsku

Ponieważ Rząd polski, przy objęciu przyznanego mu majątku niemieckiego w wolnem mieście Gdańsku, będzie zmuszony wykonać wiele robót budowlanych, zachodziła pilna potrzeba stworzenia polskiego przedsiębiorstwa budowlanego. Potrzebie tej uczyniła zadość polska grupa interesentów, która w dniu 19 z. m. zawiązała w Gdańsku Spółkę Akcyjną budowlaną „Saba“ zwłaszcza dla robót budowlanych portowych. Kapitał spółki określono na 550 tysięcy mar. niemieckich, z czego 50 tysięcy ma być emitowane w akcyach uprzywilejowanych. — Kurs emisyjny ustalono na 1150% dla akcyj zwykych i 120% dla uprzywilejowanych. W zrealizowaniu kapitału zakładowego wybitny udział zadeklarował Bank Związku Spółek Zarobkowych.

—ooo—

Ruch giełdowy.

(stm) Wczorajsze zebranie poświąteczne giełdowe odznaczało sie niewielkiem ożywieniem, a dokonane transakcye zaznaczyły zniżke kursów wszystkich prawie papierów. Utrzymały się na dawnym poziomie tylko Polskie Globy i Żegluga a zyskały nawet 100 punktów Parowozy. Ucierpiały natomiast papiery handlowe, jak P. T. H., które pomimi swej solidności najbardziej ulegają fluktuacyom rynku, najłatwiej tracą na kursach i najłatalniej zyskują. Objawem jednak świadczącym, że obecny nastrój zniżkowy jest przejściowym jest fakt, że pomimo tego nastroju, akcye znajdują wielu chętnych nabywców po niższych kursach, czego jeszcze dwa tygodnie temu zupełnie nie było. — Szczególnie dużo obrotów robiono Polską Naftą. Waluty obce bez zmiany tylko dolary zaznaczyły zwyżkę o 10 punktów.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 13 czerwca 1921 r.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. kupno 1160, sprzedaż 1230, czeki 1160 1230, Marki niemieckie kupno 17, sprzedaż 18 czeki 18, 19. Korony austryackie kupno 1.75 sprzedaż 1.90, czeki 1.85. 2, Korony czesko-słowackie kupno 17, sprzedaż 18, czeki 17. 18.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl P. T. H I—III em. of. 1100, żąd. 1200 trans. 1175 IV em. of. 950 żąd. 1050, trans 975 Handl. Spółka akc. „Impex“ ofż 425, żąd. 525, trans. 490—440, „Polski Glob“ Tow. transport.-handl. of. 1550, żąd. 1650, trans 1625. Żegluga Polska of. 600, żąd. 650, trans. 625. Zieleniewski of. 7500, żąd 8200, trans. 8200—8000 Warsz. Ska akc. Budowy Parow. I—II em. of 2000. żąd. 2100. trans. 2000—2075. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych of. 5900, żąd. 6100, trans. 6000. „Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I—III em. of. 3500. żąd. 3700. trans 3600, IV em. of. 3300, żąd. 3500, „Automotor“ fabryka samochodów of 2300, żąd. 2500. „Górka“ fabryka cementu of. 8000 żąd. 8500 Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 5900. żąd. 6200, „Tepege“ Tow dla przedsięb. górniczych of. 8500, żąd. 9300. Polska Nafta I—III em of. 1500, żąd 1800 trans. 1500—1750, Elektrownia w Sierszy of. 2200. żąd. 2500. trans. 2300—2400. „Oikos“ T. A. of 4000. żąd. 4200, „Pezet“ Powszechne zakłady budowl of. 1050, żąd. 1150, Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini of 2800. żąd. 3000 „Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych of 3500. żąd. 3700. trans. 3650—3500. Fabryka porcelany w Ćmielowie of. 3000. żąd. 3300.

Warszawa Waluty: Dolary St. Zjedn trans. 1250. sprzedaż 1270. kupno 1225, marki niemieckie czeki trans 18.45—18.25. sprzedaż nie notowane korony czeskie czeki trans. 17.70. ruble carskie 500-tki 285—260

Zurych. (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 8.47 i pół. Holandya 196 Nowy Jork 599. Londyn 22.84. Paryż 47.35. Medyolan 29.70. Praga 8.22 i pół Budapeszt 2.30. Zagrzeb 4.15. Bukareszt 9.30. Warszawa 0.55. Wiedeń 1.27.

—ooo—

Gen. Hoefer gra w otwarte karty.

Bojówki niemieckie nawiązują stosunki z Anglikami.

Berlin. (Orient) Pisma niemieckie zamieszczają oświadczenie dowódcy „samoobrony“ niemieckiej gen. Hoefera, złożone wobec przedstawicieli prasy berlińskiej, Hoefer ubolewa z powodu zwłoki wojsk koalicyjnych w uporządkowaniu położenia na Śląsku. Zdaniem jego tylko błyskawicznem przerzuceniem wojsk międzysojuszniczych do obszaru przemysłowego, można byłoby zaprowadzić porządek.

Hoefer oświadczył następnie, że **nawiązał z komendą wojsk angielskich i włoskich stosunki** o tyle, że **komunikuje im swe rozkazy wojskowe, otrzymując wzamian za to wiadomości o zamiarach wojsk angielskich i włoskich.** Hoefer z ubolewaniem podkreślił fakt, że nie udało mu się nawiązać kontaktu tego z wojskami francuskiemi, skutkiem czego **doszło do starć pod Kalinowem.**

Gen. Hoefer oświadczył następnie, że wojska międzysojusznicze są za słabe, skutkiem tego winny bezwzględnie posiłkować się „samoobroną“ niemiecką. Uważa on zajęcie Gliwic przez wojska angielskie za początek oswobodzenia Śląska G. od wojsk powstańczych i podkreślił, że zależy mu bardzo na tem, ażeby **grać w otwarte karty z czynnikami decydującemi** o stanowisku sprzymierzonych na G. Śląsku. W tym celu wycofał się bezzwłocznie ze stanowisk, zajętych obecnie przez wojska angielskie. Celm jego bowiem jest wyzwolenie G. Śląska z pod inwazyi polskiej, zaś „samoobrona“, pozostająca pod jego dowództwem, jest bezpartyjną organizacyą.

Niebezpieczeństwo niemieckie staje w całej grozie!

Zdradziecki atak Niemców podczas rokowań. — Polityczne następstwa ataku. — Koalicya musi wystąpić ze sankcyami. — 70-tysięczna armia niemiecka na G. Śląsku.

Komunikat powstańczy.

Bytom (East Express). Kwatera główna dnia 13 czerwca: Wobec wstrzymania dalszych walk na froncie na żądanie komisyi międzysojuszniczej, wydawanie komunikatu bojowego zostanie z dniem dzisiejszym zaniechane. Nadmienia się jeszcze, że **pomimo zaprzestania wszelkich kroków zaczepnych z naszej strony, Niemcy dnia 12 b. m. po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Ziembowice,** zadając naszym oddziałom straty. Tego samego dnia **przeprowadzili atak na Markowice i bombardowali miasto Nędzę.** Podpisano: **Lubieniec,** szef sztabu.

—ooo—

Bytom (East Express). Rokowania komisyi międzysojuszniczej z władzami naczelnemi powstańców polskich są na ukończeniu. Rokowania z przywódcami niemieckich wojsk ochotniczych jeszcze trwają, a wymownym do nich akompaniamentem są ataki niemieckie, które miały miejsce dzisiaj na odcinku południowym Niemcy rozpoczęli bitwę ogniem artyleryi z dział polowych i ciężkich, następnie zaś **udało się im zagarnąć Nędzę i Markowice,** jednakże **powstańcy natychmiast ich stąd wyparli,** tak, że ten nowy zbrodniczy napad podczas rokowań nie będzie posiadał żadnych następstw strategicznych. Zapewne jednak **ujawnią się następstwa polityczne tego zdradzieckiego postępku, ponieważ władze koalicyjne zdecydowane są na jak najenergiczniejsze kroki w stosunku do band Hoefera.** Jutro, dnia 14 b. m. upływa termin, kiedy rozpocząć się ma odwrót wojsk powstańczych strefami, jednakże przywódcy Polaków tylko wtedy zaczną przeprowadzać ten plan, o ile Niemcy wobec władz koalicyjnych zobowiążą się uczynić to samo. Zatem od przebiegu dzisiejszego układu z Hoeferem, który odbywa się podobno w Opolu, **zależy nie tylko los pokoju, lub dalszej wojny na Górnym Śląsku, ale też prawdopodobnie pokoju w Europie,** gdyż nikt nie wątpi, że **odmowa Hoefera równałaby się de facto odmowie Berlina. Koalicya musiałaby wystąpić ze sankcyami.** Na pogorszenie politycznego położenia Niemców wpłynął fakt, że wobec całego świata Niemcy zobowiązali się utrzymywania nie więcej, niż 100.000 wojska, w ciągu kilku tygodni zdołali wystawić na Górnym Śląsku **armię 70.000,** świetnie uzbrojoną i wyekwipowaną. Armia ta posiadała w batalionach szturmowych po 40 karabinów maszynowych, posiada aeroplany, balony na uwięzi, armaty 10 do 15 cm., miotacze i t. p. **Niebezpieczeństwo niemieckie stanęło w obliczu Europy w całej swej grozie.**

Walki Greków z kemalistami.

Wiedeń. (Telefonem od naszego korespondenta). Z Aten donoszą że król grecki udał się okrętem do Smyrny dla objęcia naczelnego dowództwa walk z kemalistami. Część marynarki greckiej, która się znajduje na Morzu Czarnem, ma blokować wybrzeże Anatolskie i w ten sposób uniemożliwić kemalistom dostarczanie broni i amunicyi. **Grecy atakowali Batum i zatopili kilka okrętów.** Kwestya danie pomocy Grekom ze strony Anglików jeszcze nie jest rozstrzygnięta.

Sytuacya w Bawaryi

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą o sytuacyi w Bawaryi, że strejk generalny zwolna rozszerza się. Dzienniki prawicowe mówią jednak o nieudaniu się strejku generalnego. „Freiheit“ donosi, że kolejarze pertraktują z komitetem strejkowym, aby proklamować strejk kolejowy w całej Bawaryi.

Monachium. (PAT). Na ulicach Monachium ogłoszono obwieszczenie, zakazujące zgromadzeń pod gołem niebem. Policya otrzymała nakaz przeszkodzić zebraniom wszelkimi środkami, stojącymi jej do dyspozycyi.

Monachium. (PAT). Wbrew zakazom zebrało się w niedzielę po południu około 3 tysiące ludzi w parku wystawowym. Zebranie zdołała policya bez szczególnych zajść rozproszyć. Park wystawowy został zamknięty.

Lyon. (PAT. Radio). Strejk generalny w Mochium objął tramwaje, przedsiębiorstwa przemysłowe i wydawnictwa dzienników. Policya zabroniła zgromadzeń publicznych, które socyaliści i komuniści chcieli odbywać, z uwagi na porządek publiczny. Dziennik socyalistów niezawisłych „Kampf“ został skonfiskowany. „Petit Parisien“ donosi z Berlina, że Ledebour po dłuższej konferencyi z kanclerzem Wirthem odjechał de Monachium.

Parlament północnej Irlandyi

Horsea (PAT Radio) Wybory do senatu w północnej Irlandyi odbyły się wczoraj. Wybrano bez opozycyi 24 unionistów.

Endecya niezadowolona z min. Skirmunta.

Do depeszy tej, podanej we wczorajszym numerze, zakradł się błąd drukarski. W zdaniu, rozpoczynającem się od słów: „Może wreszcie nadejdą czasy...“ opuszczono przed słowem „sympatyi“ wyraz „pomimo“.

Zdanie to brzmi:

„Może wreszcie nadejdą czasy, w których nauczymy się tej prostej prawdy, iż polityka zagraniczna państwa, zwłaszcza znajdującego się w tak trudnych warunkach, jak nasze, **jeżeli ma mieć jakie warunki powodzenia zagranicą,** to musi się tam wytworzyć przekonanie, że pomimo sympatye i dysonanse osobiste, jakie budzićmoże osoba ministra, opinia publiczna zawsze jest gotowa poprzeć jego wobec świata pozycye“.

—ooo—

DROBNE OGŁOSZENIA

MASZYNY do pisania wszystkich systemów do sprzedania, przyjmuje się naprawy. Specyalna pracownia mechaniczna Juljusz Hecker, Kraków, św. Marka 25. 4184

SZCZOTKI RYŻOWE po cenach fabrycznych dostarcza „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 4454

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Dobrowolski Stefan, Kraków, unieważnia się. 4460

PŁUGI motorowe, parowe maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 4068

ZGUBIONO kartę powołania Synowca Jana, rocz. 1899, zamieszkałego Podgórze, którą unieważniam. 4464

PREZERWATYWY w większej ilości nabyć można w domu handlowym „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 4454

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 4069

SKRADZIONO kartę urlopową na nazwisko szer. ochot Sadeusza Gawędzkiego, którą unieważnia się. 4466

TERPENTYNOWE PASTY i masy do podłóg, „Piast" i „Jutrzenka", po cenach ściśle fabrycznych sprzedają „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 4454

DOLANIN pasta terpentynowa do obuwia N I. za tuzin 130 Mk., N II. za tuzin 180 Mk., wysyła za zaliczką „POTARG", Kraków, Kopernika 22. 4454

ZA MĄŻ wyjść lub się **OŻENIĆ** można przez jedyne pismo w Polsce „FORTUNA" Kraków, Rynek główny 11. Nr. 20 jest wszędzie do nabycia i na stacyach kolejowych.

Ministerstwo aprowizacyi

rozpisuje niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż maszyn i urządzeń fabrycznych fabryki płatków kartoflanych w Niedzielsku przy cukrowni „Wieluń"

na warunkach następujących:

1) **W dniu 27 czerwca 1921 r. o godz. 11-ej w lokalu Wydziału Likwidacyjnego**, Warszawa, Nowogrodzka 41 m. 2, odbędzie się **przetarg ustny na sprzedaż maszyn i urządzeń fabryki**, rozpoczynając od sumy szacunkowej Marek 2,600.000 (dwa miliony sześćset tysięcy). Przed rozpoczęciem przetargu ustnego winien każdy z reflektantów złożyć w Kasie Wydziału Likwidacyjnego wadium w wysokości Marek 260.000 (dwieście sześćdziesiąt tysięcy, w gotówce lub walorach wartościowych.

2) Osoby życzące się ubiegać o kupno wyżej wymienionych maszyn mogą również przed oznaczonym terminem ustnego przetargu składać oferty, zaopatrzone naklejonym znaczkiem stemplowym w kwocie 10 Mk. do Wydziału Likwidacyjnego Ministerstwa Aprowizacyi w Warszawie, Nowogrodzka 41 m. 2. Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 260.000 (dwieście sześćdziesiąt tysięcy), które przy ostatecznym obrachunku będzie zaliczone do sumy kupna.

3) Po zakończeniu przetargu ustnego nastąpi otwarcie kopert, poczem nie będą przyjmowane dalsze deklaracye ani pisemne ani ustne.

4) Ministerstwu Aprowizacyi przysługuje prawo wyboru z pośród reflektantów niezależnie od zadeklarowanej sumy.

5) Nabywca winien wpłacić natychmiast do Kasy Skarbowej w Warszawie zadeklarowaną sumę kupna po zaliczeniu wadium, a kwit dostarczyć Wydziałowi Likwidacyjnemu nie później dnia następnego.

W razie nieprzyjęcia oferty wadium będzie zwrócone, w razie zaś zrzeczenia się oferenta albo niewpłacenia ostatecznie zadeklarowanej sumy wadium przechodzi na własność Skarbu.

Fabryka wydzierżawiona jest do 1 lipca 1921 roku.

Spis maszyn można oglądać, a także bliższe informacye i warunki kupna można otrzymać w Wydziale Likwidacyjnym Ministerstwa Aprowizacyi, Warszawa, Nowogrodzka 41, codziennie od godz. 11—1 popołudniu oprócz niedziel i świąt. 4462

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 4070

KUPUJĘ złoto, srebro, miedź, mosiądz. Kopaczyński, Kraków, Bracka 2. 4073

Śląska Rafinerya Olejów Mineralnych

poszukuje

zdolnego samodzielnego

polsko-niemieckiego korespondenta

który na podstawie swej odbytej praktyki będzie w stanie w krótkim czasie zupełnie samodzielnie załatwiać korespondencyę. Dokładne oferty w polskim i niemieckim języku z podaniem warunków ewent. z fotografią należy skierować do Administracyi „Gońca Krak." pod „Śląska Rafinerya Olejów Mineralnych". 4467

TORBY PAPIEROWE

w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach z papieru białego i kolorowego, jak również **papier** z fabryk krajowych i zagranicznych dostarcza

PIERWSZA KATOLICKA FABRYKA WYROBÓW PAPIER. W KRAKOWIE.

Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincyę. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje firma 4432

A. ZEMBRZYCKI, UL. FLORYAŃSKA 9, tel. nr. 1560.

Światowej sławy mydło „Speick" przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne", „kwiatowe", „Glicerynowe", kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład:

A. J. Lewiński, Kraków

Starowiślna 35.

Bryndzę owczą i sery

wysyła w pocztówkach 4451

Horowitz, Kraków, Zielona 12.

Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani.



„MEWA" mydła toaletowe neutralne najlepszej jakości i lecznicze

„DIANA" pierwszorzędne, pełnoprocentowe mydło do prania

„MEWADONT" woda do ust, pasta i proszek do zębów, idealne środki utrzymania hygieny jamy ustnej

„DIANA" kremy toaletowe, odelikatniające cerę suche i lanolinowe

„MEWA" Savon vegetale — Eau de Quinine — Eau de Cologne verriabe — wody toaletowe — perfumy tylko silnie skoncentrowane o wytwornym zapachu

„DIANA" pudry w różnych odcieniach i zapachach — specyalność: **puder dla dzieci**

„MEWA" niezrównane mydło do golenia à la Golgote

Schampony płynne i w proszku — **Brylantyny** płynne i krystaliczne — **Pomady na włosy**

polecają 4440

„DIANA-MEWA"

Zjednocz. fabryki perf. i wyrobów chem.-kosm. Kraków XXII, Nadwiślańska 8, tel. 1496.

Wyroby tylko pierwszorzędnej jakości. — Ceny konkurencyjne — Na próbne zamówienia znaczny opust.

Dlaczego

farba do włosów 4413



„JUVENOL"

zdobyła i zdobywa POWODZENIE?

Ponieważ siwe włosy pod jej nieszkodliwym wpływem nie tylko odzyskują dowolną naturalną barwę, lecz stają się jeszcze miękkie, pięknie błyszczące. 4418

PARFUMERIE D'ORIENT VARSOVIE.

Dostać można wszędzie.

Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf mk 1000 Budzik z przedwoj. werkiem mk 1200. Skrzypce ze smyczkiem mk 3000 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 3000, dwurzędówka mk 5000. Trąby akordeonowe mk 1000, 1200. Dyamenty do szkła mk 600, 700. Brzytwy mk 500, 600, 700. Maszynki do włosów mk 600, 700. Maszynki do samogolenia mk 500, 600. Pas do brzytwy mk 80. Kamień mk 80. Pudła do skrzypiec mk 1200, 1800. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 10 mk przekazem. **Kupuje złoto i srebro.** 3483

Cement

w wagonowych wysyłkach z gwarancyjnym terminem dostawy dostarcza

Oddział Handlowy

Naftowej Sp. z o. o.

„POKUCIE"

w Krakowie

Biuro ulica Floryańska 3, II. p. oraz Filia w Krośnie. 4461



CZEKOLADĘ PRZECZYSZCZAJĄCĄ

„DRASTIN LUBELSKI"

zalecaną przez powagi lekarskie dla dorosłych i dzieci

poleca wytwórca

APTEKARZ J. LUBELSKI

WARSZAWA, DŁUGA 16.

Dostać można we wszystk. aptekach i składach aptecz.

HURTOWNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ

Polska Spółka Akcyjna „PHARMA"

KRAKÓW, UL. DŁUGA 5. 4442

Radość

sprawiają oszczędności. Możesz wiele pieniędzy, czasu i pracy oszczędzić przez wyłączne użycie wydajnej, skórę szanującej pasty do obuwia



Erdal

czarna - brązowa - żółta

Reprezentacya na Polskę:

JÓZEF LAX I SYN

Kraków, Zwierzyniecka 6

CERATY na stoły i meble

Prześcieradła gumowe

Obcasy gumowe

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

A. NUSSBAUM

Tel. 1358. Kraków, Dietla 45. Tel. 1358.

Obuwie i sandały

jakoteż pończochy w najlepszym gatunku poleca po najtańszych cenach 4456

Emil Pomex, Kraków, Bracka 3

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 4085

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. SEYNA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Wydawca: W zastępstwie Spół. Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Pontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.